

Włodzimierz Heflik

**Rola wyobraźni
w transcendentalnej dedukcji kategorii.
Interpretacja fragmentu
Krytyki czystego rozumu według wyd. A**

Problem transcendentalnej dedukcji kategorii, zajmujący centralne miejsce w strukturze *Krytyki czystego rozumu*, przykuwa nieustającą uwagę licznych interpretatorów, ponieważ mroczność i wieloznaczność tekstu dzieła Kanta stanowi zarazem wyzwanie jak też barierę utrudniającą ukazanie właściwego sensu przeprowadzonych tam rozważań. Ten mroczny i zagadkowy charakter prowadzonych przez Kanta badań jest szczególnie obecny w pierwszym wydaniu *Krytyki*, w tzw. wersji A¹. Do gorących zwolenników tej wcześniejszej wersji należy Heidegger, którego nadzwyczaj wnikliwie analizy tekstu Kanta zainspirowały w znacznym stopniu niniejsze rozważania.

Zadanie, które postawił przed sobą Kant w transcendentalnej dedukcji, polega na wykazaniu, w jaki sposób czyste aprioryczne pojęcia intelektu, czyli kategorie, odnoszą się do zjawisk. Rozwiązanie tak postawionego zadania poprzedza metafizyczną dedukcją, w której wykazuje istnienie i własności kategorii, biorąc za punkt wyjścia naturę sądów, a mianowicie: kategorie okazują się konieczną podstawą uzasadniającą akty sądenia. Dedukcja metafizyczna jest koniecznym warunkiem dedukcji transcendentalnej, jej rozwinięcie znajduje natomiast wyraz w teorii schematyzmu. Gruntowna i systemowa interpretacja dedukcji transcendentalnej nie może pomijać owego kontekstu, w którym jest ona osadzona.

W tej perspektywie ukazuje transcendentalna dedukcja istotne związki zachodzące pomiędzy intelektem, wyobraźnią i zmysłowością – trzema źródłami poznania. Temu zawdzięcza owa dedukcja centralną rolę w całym Kantowskim przedsięwzięciu, a poprzez nią z kolei ukazane zostaje miejsce i znaczenie kategorii w procesie wiązania w strukturę trzech wyróżnionych elementów, tj. źródeł poznania.

¹I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. I, Warszawa 1957. Największe różnice zachodzą pomiędzy rozdziałem drugim *Dedukcji czystych pojęć intelektu* (wedle wydania A) *O apriorycznych podstawach możliwości doświadczenia*, s. 197–236, a tym samym rozdziałem (wedle wydania B), *Transcendentalna dedukcja czystych pojęć intelektu*, s. 236–279.

Celem artykułu jest ukazanie – na podstawie analizy wybranych fragmentów *Krytyki* oraz komentarzy własnych, a także pochodzących od różnych autorów – mechanizmów i relacji, które budują ową strukturę: <intelekt, wyobrażenia, zmysłowość>. Gdy struktura ta zostanie przedstawiona wielostronnie, wyróżnione jej różnorodne momenty, zadanie prezentacji kategorii, jako odgrywających istotną rolę w tej strukturze, zostanie rozwiązane, a tym samym rozwiązany problem rekonstrukcji transcendentnej dedukcji kategorii.

Przed przystąpieniem do bardziej szczegółowych rozważań należy przypomnieć, że sposób, w jaki Kant posługuje się terminem *dedukcja*, jest nieco mylący. Rozumowanie przeprowadzone przez Kanta ma z jednej strony – w dedukcji metafizycznej – charakter redukcyjny², z kolei we właściwej dedukcji transcendentnej przyjmuje ono postać, jak zwraca uwagę Heidegger³, „uprawomocnienia w sensie postępowania w przewodzie sądowym”. Metoda rozumowania zastosowana przez Kanta nie jest więc dowodem według rygorów współczesnej logiki formalnej, lecz przypomina dowody św. Tomasza na istnienie Boga, czyli jest to pewna droga, która ma rozjaśnić pewne pierwotne przekonanie.

1. Kategoria jako jedność

Istota kategorii (wyeksponowana na tle dwóch rodzajów dedukcji) została syntetycznie ukazana w następującym fragmencie pochodzącym z *Krytyki czystego rozumu*, który zamierzam uczynić zasadniczym punktem odniesienia dla dalszych rozważań:

Ta sama funkcja, która nadaje jedność różnym przedstawieniom w sądzie, daje również jedność samej tylko syntezy różnych przedstawień w naoczności. Jedność ta – ogólnie powiedziawszy – nazywa się czystym pojęciem intelektu. Ten sam więc intelekt, i to właśnie przez te same czynności, przez które za pośrednictwem jedności analitycznej wytworzył w pojęciach logiczną formę sądu, wprowadza też za pośrednictwem syntetycznej jedności tego, co różnorodne w naoczności w ogóle, w przedstawienia swoje pewną treść transcendentną, dzięki której nazywają się one czystymi pojęciami intelektu, odnoszącymi się *a priori* do przedmiotów – coś, czego sprawić nie może logika ogólna⁴.

W świetle powyższego fragmentu kategorie ukazują się jako jedności. Jedność, jaką jest kategoria, tworzy się dzięki operacji, działaniu (*Handlung*) intelektu. Jest więc kategorią w pewnym sensie bytowo pochodną wobec intelektu. Pojawia się pytanie: czy kategorie są aktywnymi, czy też biernymi elementami w strukturze pozna-

² M. Baumgartner, *Kantowska Krytyka czystego rozumu – fundamentalne dzieło filozofii nowożytnej*, tłum. Z. Zwoliński, *Edukacja Filozoficzna*, vol. 13 (1992), s. 127–138.

³ M. Heidegger, *Kant a problem metafizyki*, tłum. B. Baran, Warszawa 1989, s. 89, 97.

⁴ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. I, Warszawa 1957, s. 170–171.

nia? Z jednej strony wydaje się, że kategorie są czymś biernym, gdyż są rezultatem działania czegoś innego, tj. intelektu. Taki pogląd znajduje poparcie w stwierdzeniu Kanta o istnieniu trzech źródeł poznania, tj. zmysłu, wyobraźni oraz apercpepcji (intelektu)⁵. Tylko źródła są pierwotne i mogą być aktywne, tj. obdarzone siłą, czyli zdolnością działania, a kategorie do nich nie należą. Z drugiej strony „czysty intelekt jest więc w kategoriach prawem syntetycznej jedności wszystkich zjawisk i przez to dopiero, i to w sposób pierwotny, umożliwia doświadczenie co do jego formy”⁶, co wskazuje na ściślejszy, bardziej wewnętrzny związek kategorii z intelektem. Raczej jest tak, że kategorie są rozwinięciem tego, co w czystym intelekcie (apercepcji) już jest. Jeśli tak, wtedy kategorie wykazują aktywność, „samorzutność”, którą bezpośrednio dzielą z intelektem. Intelekt, czyli pierwotna jednia, źródło, ulega rozszczepieniu na poszczególne strumienie, które można także uważać za źródła wtórne, a którymi są kategorie: „Czyste pojęcia wypływają z intelektu, jako z bezwzględnej jedności, i dlatego muszą pozostawać z sobą w związku wyznaczonym przez pewną ideę”⁷. Kategorie – ukonkretyzowane działania (intelektu), funkcje – stanowią zamknięty system czystych pojęć, kierowany i spajany w jedno przez pierwotny moment intelektu, którym pozostaje czysta apercpepcja. Podsumowując: kategorie jawią się jako jedności-działania, stanowiące rozwinięcie źródłowej treści intelektu; kategorie i czysta apercpepcja są dwoma momentami intelektu, a relacja pomiędzy nimi z konieczności pozostaje wewnętrzna.

2. Kategoria jako synteza

W przytoczonym wcześniej fragmencie wskazuje Kant jeszcze jeden punkt widzenia, pozwalający ująć swoistość kategorii, a mianowicie – kategoria rozumiana jako rezultat nasycenia (syntezy) przedstawień pewną treścią transcendentną. Określenie to wymaga szczegółowej analizy; należy ustalić: (1) o jakich przedstawieniach jest tu mowa; (2) czym jest treść transcendentna. Należy przy tym pamiętać o kolejnych dwóch sprawach. Przede wszystkim, kierunek dedukcji kategorii jest odwrotny niż w przypadku pojęć empirycznych, tzn. nie można kategorii tłumaczyć na drodze abstrakcji z doświadczenia. Ponadto, występują dwa poziomy syntezy: jeden zachodzący niejako w płaszczyźnie zmysłowości, tj. wrażeń/zjawisk, drugi w obszarze wykraczającym poza tę płaszczyznę, gdzie to, co jest produktem syntezy na pierwszym poziomie, zostaje poddane pewnej transformacji.

Przedstawienia, które mają posłużyć do syntezy kategorii, są to czyste przedstawienia oraz ich czysta synteza. Należy przez to rozumieć czyste, tj. puste przestrzenne kadry, czyli pewien czasowy szereg klatek kolejnych „teraz”, w które do-

⁵ Ibidem, s. 220.

⁶ Ibidem, s. 234.

⁷ Ibidem, s. 156–157.

piero może zostać ujęta treść empiryczna w postaci wrażeń. Ów szereg kadrów jest produktem czystej syntezy dokonanej przez wyobraźnię wytwórczą i nazwany został przez Kanta „czystą syntezą przedstawień”⁸.

Pozostaje do ustalenia, czym jest treść transcendentalna, która ma wzbogacić czystą syntezę przedstawień. Czy można tę treść utożsamić z formą logiczną? Taka interpretacja zdaje się pozostawać w zgodzie z uwagą poczynioną przez Kanta, w której odróżnia on formę logiczną od kategorii przez to, że ta pierwsza nie jest związana ze zjawiskami i pozostaje czymś niezupełnym, niegotowym, podczas gdy ta druga jest pewnym narzędziem, dającym się konkretnie zastosować w doświadczeniu⁹.

Treść transcendentalna jako forma logiczna ukazuje się w takim ujęciu jako pewna możliwość/możliwość, pewien warunek transcendentalny, po spełnieniu którego tworzy się czyste pojęcie, czyli kategoria. W związku z tym pojawiają się dwa pytania. Pierwsze: czym w istocie jest ten warunek, czy daje się go bliżej określić? Drugie: na czym polega spełnienie, realizacja owego warunku? Odpowiadając na te pytania należy odwrócić kolejność postępowania i zacząć od kategorii. Otóż jest ona „przedstawieniem przedstawienia przedmiotu”¹⁰, czyli reprezentacją. Treść transcendentalna okazuje się wtedy warunkiem umożliwiającym relację odwzorowania, czyli reprezentację. Jak dochodzi do umożliwienia, przez formę logiczną, reprezentacji? Forma ta ogniskuje w sobie informację pochodzącą od całego szeregu przedstawień, czyli od ich (czystej) syntezy zachodzącej na niższym szczeblu i w ten sposób jednoczy owe przedstawienia, a poprzez jednoczenie forma logiczna przechodzi w kategorię.

Określenie reprezentacji jako momentu kategorii od form zmysłowości jest rezultatem drugiej drogi dedukcji transcendentalnej – „od dołu”, a określenie jako jedności działania to rezultat pierwszej drogi – „od góry”, od intelektu¹¹. Na obu tych drogach pojawia się dodatkowy czynnik – działanie wytwórczej wyobraźni. Kategorie okazują się zatem węzłowym punktem całej Kantowskiej konstrukcji filozofii transcendentalnej, gdyż skupiają one w sobie działania trzech pierwotnych źródeł poznawczych: intelektu, zmysłowości i wyobraźni; są więc wytworem współdziałania tychże źródeł. Do uzyskania pełnego obrazu tego, czym jest kategoria, potrzeba zbadać, na czym dokładnie polega działanie wyobraźni.

⁸ I. Kant, op. cit., s. 170.

⁹ Por. I. Kant, op. cit., s. 198. Rozróżnienie formy logicznej i kategorii nie jest u Kanta jasne. Nie jest pewne, czy rozważania, które Kant w przywołanym miejscu przeprowadza, są obowiązujące, czy tylko wypowiedziane w trybie hipotetycznym. W tej sprawie zastrzeżenia zgłasza w przypisie Ingarden (por. przypis 1, s. 199 i 200). Mimo to przyjmuję tutaj i w dalszej części tych rozważań, iż należy odróżnić: formę logiczną, kategorię oraz schemat.

¹⁰ I. Kant, op. cit., s. 158 oraz 204. Kant powiada, że to sąd jest w istocie „przedstawieniem przedstawienia przedmiotu”. Natomiast kategoria, jako warunek sądu, jest warunkiem przedstawienia przedstawienia. Kategoria zatem jest warunkiem reprezentacji.

¹¹ Te dwie drogi rozróżnia Kant w rozdziale trzecim *Dedukcji czystych pojęć intelektu*, s. 220–236.

3. Wyobraźnia a schemat

Wyobraźnia (*Einbildungskraft*), ta „najbardziej mroczna siła duszy ludzkiej”, jest tym, co najgłębiej spaja wszystkie zdolności poznawcze ludzkiego umysłu. – jest absolutną podstawą, z której wylaniają się dwa bieguny: intelekt i zmysłowość. Wyobraźnia pośredniczy pomiędzy nimi, sama pozostając w głębi. Tym, co jawnie pośredniczy, są kategorie. Celem dalszych rozważań jest rekonstrukcja mechanizmów, które doprowadzają do reprezentacji części twórczej mocy wyobraźni w postaci kategorii.

Wyobraźnia działa na trzy sposoby: (1) oddziałuje na intelekt/apercepcję; (2) dokonuje syntezy tego, co różnorodne w zmysłowości; (3) wytwarza transcendencję, tj. pewien dystans <albo (i) ów dystans pokonuje>¹². Bardziej szczegółowy opis wygląda następująco. Pierwotna, źródłowa jedność, tj. strumień działania intelektu, w zderzeniu z aktywnością wyobraźni zostaje rozdzielony na poszczególne strumienie-działania, które z kolei stają się podstawą dla kategorii <albo samymi kategoriami>. Owe wyodrębnione i wstępnie określone działania nie są samymi kategoriami, lecz czystymi formami, które powinny zostać dopełnione pewną treścią. Z kolei to, co różnorodne w zmysłowości, zostaje za pomocą wyobraźni zsyntetyzowane w sobie, ale bez odniesienia do czegoś innego. Dopiero odniesienie rezultatów tej syntezy do czegoś innego, co pozostaje jednością, tj. do wspomnianych wyżej strumieni/działań intelektu, daje w wyniku same kategorie (i wytwarza transcendencję). Dokładniej: to odniesienie, wytwarzające transcendencję i przyczyniające się do powstania kategorii jest działaniem wyobraźni – „transcendentalną jednością syntezy wyobraźni”¹³, która wprowadza rezultat (treść) apriorycznej syntezy (z obszaru form zmysłowości) w formy logiczne, dzięki czemu powstają gotowe kategorie.

Dzięki działaniom wyobraźni o dwojakim charakterze: analizie, tj. rozdzielaniu czynności intelektu z jednej strony oraz podwójnej syntezie zastosowanej wobec zmysłowości z drugiej, wyobraźnia doprowadza do koordynacji intelektu i zmysłowości, co znajduje ostateczny wyraz w kategoriach. Kategorie-elementy koordynujące działania władz poznawczych przedstawiają się teraz jako reprezentacje, które w formach logicznych (pochodzenia intelektualnego), zawierają zsyntetyzowane treści apriorycznych form zmysłowości. Forma logiczna nadaje kategorii jedność, treść zmysłowości wprowadza różnorodność. Jest to przykład zastosowania zasady jedności w zróżnicowaniu, którą już wcześniej jasno wypowiedział Leibniz¹⁴. Kategorie zbierają w jedno to, co różnorodne. Nie czyni tego bezpośrednio sam intelekt, lecz właśnie za pośrednictwem kategorii. „Czysty intelekt jest więc w kategoriach prawem syntetycznej jedności zjawisk”¹⁵. Podsumowując dotychczasowe rozważania

¹² O dystansie, jego wytwarzaniu i roli w wyjaśnianiu transcendencji pisze wnikliwie Heidegger; szczególnie w paragrafie 22 *Schematyzm transcendentny*, [w:] *Kant a problem metafizyki*, s. 115–123.

¹³ I. Kant, op. cit., s. 223.

¹⁴ G.W. Leibniz, *Zasady filozofii, czyli monadologia*, [w:] *Główne pisma metafizyczne*, tłum. S. Cichowicz, Toruń 1995, s. 114, szczególnie paragrafy 13 i 14.

¹⁵ I. Kant, op. cit., s. 234.

nad transcendentalną dedukcją kategorii, wypada uznać kategorię za układ kilku, co najmniej trzech momentów: jedności, działania, reprezentacji. Krócej, kategoria = <jedność, działanie, reprezentacja>. Rozwinięcie treści zawartej w powyższej formule można wyrazić następująco: kategoria jest jednością działania tworzącego reprezentację [które nadaje jedność czemuś innemu].

Powyższe określenie kategorii można uzupełnić posługując się w tym celu pojęciem schematu, dzięki czemu da się dokładniej określić zależność między kategorią a wyobraźnią. Kant określa schemat jako „zmysłowy warunek, pod którym jedynie można używać czystych pojęć intelektu”¹⁶. Jak każdy warunek, jest schemat pewnym określeniem i ograniczeniem, w ramach którego kategorie wolno stosować do przedmiotów danych w doświadczeniu. Schemat łączy to, co aprioryczne – kategorie, z tym, co empiryczne – przedmiotami. Nie jest więc tak, jak twierdzą niektórzy komentatorzy, że w rozdziale o schematyzmie Kant powtarza tylko to, co znajduje się już w rozważaniach dotyczących transcendentalnej dedukcji¹⁷. Tam chodzi Kantowi o to, jak konstytuują się kategorie (same w sobie), tj. przejście od czystych form do kategorii. („Dzieje się” to w w sferze tego, co aprioryczne). Natomiast mówiąc o schematyzmie, rozważa, jak przedmioty podpadają pod kategorie, czyli jak działają kategorie wtedy, gdy zmysłowość jako władza poznawcza jest już pobudzona.

Nieco światła na relację: schemat – kategorie rzuca koncepcja ukrytego porządku Davida Bohma¹⁸. Kategorie można w tym ujęciu uważać za „zwiniętą informację”, schemat natomiast określa sposób, w jaki należy tę informację rozwinąć, wydobyć z kategorii, by pasowała do konkretnego zjawiska. Kant powiada, że schemat jest odpowiedzialny za wytwarzanie obrazów, choć sam obrazem nie jest¹⁹. Kantowskie ujęcie schematu można w terminologii Bohma wyrazić następująco: (1) kategoria występuje jako ukryty porządek (zwinięta informacja); (2) schemat stanowi super-ukryty porządek, sterujący sposobem określającym to, jak rozwinąć informację zawartą w kategorii, aby uzyskać obraz; (3) obraz należy do porządku jawnego, jest przedstawieniem. Schemat ustala lub wręcz jest interpretacją kategorii.

Podsumowując, w odpowiedzi na powyższy zarzut pod adresem teorii schematyizmu, iż nie wnosi ona nic nowego, można wyróżnić dwa etapy rozwoju (?) charakteru i roli kategorii: (1) kategoria konstytuuje się, gdy forma logiczna zostaje pierwotnie apriorycznie powiązana z czystymi formami zmysłowości, tj. czystymi kadrami (czystymi czasowymi seriami kadrów przestrzennych), tj. a priori; (2) schemat (oddziaływanie na kategorie) określa, uszczegółowia, jak kategorie mają się odnieść do treści konkretnego doświadczenia, tj. a posteriori. Można powiedzieć, iż za pomocą schematu rozwiązuje się problem przejścia od ogólności (nieokreśloności) do szczegółowości. Albowiem same kategorie nie mówią nam, jak należy je stosować do zjawisk/doświadczenia.

¹⁶ Ibidem, s. 286.

¹⁷ Na przykład tego zdania jest Norman Kemp Smith, którego opinię przytacza F. Copleston w *Historii filozofii, t. VI: Od Wolffa do Kanta*, tłum. J. Łoziński, Warszawa 1996, s. 280.

¹⁸ D. Bohm, *Porządek ukryty i porządek super-ukryty*, [w:] *Poszukiwanie jedności*, red. R. Weber, Warszawa 1990, s. 29–54.

¹⁹ Por. ibidem, s. 292.

O tyle zatem mają w pewnym stopniu rację owi krytycy, iż wskazują, że kategorie bez schematu są puste. Co więcej, nie wiadomo właściwie, czym miałyby się różnić jedna kategoria od drugiej (np. kategoria jedności od kategorii możliwości) bez bliższego określenia przez schemat. Wygląda na to, że wszystkie kategorie same w sobie są dokładnie takie same, czyli ostatecznie jest tylko jedna kategoria, która dopiero wskutek działania schematu różnicuje się na wiele różnych kategorii.

Kategorie wskazują jedynie, że są powiązane ze zjawiskami, ściślej, z czystymi formami zmysłowości. Natomiast schemat określa bliżej, jak są one powiązane. To przejście od „że” do „jak” odbywa się za sprawą schematyzmu. Transcendentalfna dedukcja kategorii i działanie schematyzmu to dwa etapy działania wyobraźni. Pierwszy etap, przedstawiony w transcendentalfnej dedukcji, polega na takim działaniu wyobraźni, że ujmuje ona, na zasadzie zestawienia w opozycji, system kategorii i czystych przedstawień (czasowych serii klatek przestrzennych) w ten sposób, że każdemu takiemu systemowi przedstawień przyporządkowana zostaje całkiem ogólnie każda z kategorii, czyli ich system. To jednak nie wystarcza, by wskazać, czym różni się powiązanie jednej kategorii, np. substancji, z daną serią przedstawień od powiązania innej kategorii, np. przyczynowości, z tą samą serią przedstawień. Tę różnicę powiązań w obu tych przypadkach dokonuje się za sprawą schematu.

Rozważenie natury schematu uwypukla dwie sprawy. Przede wszystkim schemat okazuje się uzupełnieniem, rozwinięciem kategorii, nadaje jej empiryczny warunek sensowności/prawdziwości; określa, jak do możliwych stanów rzeczy, zjawisk dobierać trafne kategorie. Ponadto badanie istoty schematu pozwala po raz kolejny docenić niezwykle ważną rolę wyobraźni w całej transcendentalfnej konstrukcji zbudowanej przez Kanta. Bez schematu, który jest konkretnym działaniem wyobraźni wytwórczej, cały system kategorii pozostawałby zawieszony w apriorycznej próżni. Kategorie bez podłączenia do schematu posiadają czysto logiczną, abstrakcyjną treść. Bez schematu sfera tego, co logiczne pozostawałaby oddzielona przepaścią od tego, co empiryczne. Dopiero za pośrednictwem schematu logika i zjawiska są wzajemnie skoordynowane, dając w rezultacie doświadczenie, czyli wiedzę ujętą w sądach o tym, co zjawiskowe.

Umiejętność stosowania schematu określa Kant mianem „zdolności rozpoznawania”. Jest ona możliwa dzięki temu, że schemat cechuje się pewną wewnętrzną dwoistością: jako trzeci czynnik pośredniczący pomiędzy tym, co zjawiskowe a kategorią jest on zarówno abstrakcyjno-logiczny jak też zmysłowy. Ponieważ schemat zawiera te dwa momenty jako nierozdzielone w pewnej jedności, pozwala to (poprzez schemat) widzieć z boku to, co występuje także w rozdzieleniu: to, co abstrakcyjno-logiczne – w kategoriach, to, co zmysłowe, konkretne, jednostkowe – w zjawiskach, oraz odnosić jedno i drugie do schematu jako do wzorca i punktu odniesienia.

Założenie, iż schemat wykazuje ów podwójny aspekt lub, jak mówi Kant, wykazuje „jednorodność” wobec zmysłowości i kategorii, ukazuje rozległe i interesujące konsekwencje. Aby je wyraźniej wskazać, można przywołać słynne zdanie z pierwszego tomu *Krytyki*: „Intelekt bez zmysłów jest pusty, zmysły bez intelektu są śle-

pe”²⁰. Ale skoro wiadomo, iż zdaniem Kanta intelekt nie ogląda, nie widzi, to powyższy cytat wskazuje wyraźnie, że zmysły także nie widzą! Zatem widzenie polegać może tylko na tym, że kategorie (czyli intelekt) są powiązane ze zjawiskami (tym, co dane w zmysłach) za pomocą schematu. Schemat, czyli ostatecznie wyobraźnia, pozwala widzieć²¹. Skoro zmysły bez pojęć „są ślepe”, to dlatego, że zmysły nie mają dystansu. Dopiero wyobraźnia za pomocą schematu pozwala ów dystans²² wytworzyć i dzięki temu możliwe jest widzenie, tj. naoczność.

Podsumowując: widzenie, czyli naoczność, jest to wynik działania polegającego na koordynacji intelektu i zmysłowości za pośrednictwem wyobraźni (i schematu).

4. Wyobraźnia jako ścieżka wiodąca w stronę tego, co absolutne

Interpretująca rekonstrukcja sensu terminu „kategoria” otwiera perspektywę skłaniającą do poszukiwania absolutnej podstawy całego filozoficznego systemu Kanta, a nie tylko systemu kategorii. Należy więc skierować uwagę na wyobraźnię i rozważyć bliżej relację, w jakiej pozostaje ona do transcendentalnego Ja bądź transcendentalnej apercpepcji. Z rozważenia tej relacji może wyłonić się zrozumienie zagadki samoświadomości.

Można i należy widzieć w Kancie kontynuatora Leibniza. W *Monadologii* Leibniz określił monadę jako prostą substancję, która działa. Ponadto rozwinął koncepcję, w myśl której monada jest ciągiem percepcji/przedstawień ustawnie się zmieniających. Ciągowi przedstawień, tj. wewnętrznych stanów monady, przeciwstawił Leibniz apercpepcję i zasadę zmiany, rozumianą jako pierwotną siłę, działanie. Apercpepcja i pierwotne działanie są to dwa warunki wystąpienia ciągu percepcji. Jednakże pierwotne działanie, rozumiane jako zasada zmiany w monadzie, odgrywa bardziej podstawową rolę. Leibniz wskazuje, że mogą istnieć monady bez zdolności apercpepcji, lecz wyklucza możliwość istnienia monad (stworzonych) bez zasady zmiany, czyli pierwotnego działania. Jeśli Kant myśli podobnie jak Leibniz, to pierwotne działanie może być tylko wyobraźnią. Uznając za obowiązującą tezę Kanta, że to właśnie wyobraźnia jest „wspólnym korzeniem”, z którego wyrastają dwa pnie poznania: intelekt i zmysłowość, można zależność pomiędzy władzami poznawczymi wyrazić w ramach koncepcji „ukrytego porządku” D. Bohma. Otóż doświadczenie okazuje się w takim ujęciu „porządkiem jawnym”. Intelekt wraz z kategoriami (i ewentualnie transcendentalnym Ja) z jednej strony, a zmysłowość z drugiej, występują jako „porządek ukryty”. Natomiast wyobraźnię należy uznać za „porządek su-

²⁰ I. Kant, op. cit. s. 139.

²¹ J. Findlay zwraca uwagę, że coś podobnego zauważył wcześniej H. Prichard. Por. Findlay J., *Kant and Anglo-Saxon Criticism*, [w:] *Kant's Theory of Knowledge* ed. L. Beck, Dordrecht 1974, s. 119.

²² Dystans, o którym tu mowa, jest czymś, co można wziąć za perspektywę semantyczną we współczesnej filozofii analitycznej.

per-ukryty”. Zgodnie z ujęciem Bohma, każdy głębszy porządek zawiera w zwiniętej postaci porządek względem niego bardziej jawny.

Biorąc pod uwagę logiczną stronę relacji między wyobraźnią a intelektem – w szczególności transcendentną jedność apercpepcji wraz z definicyjnym warunkiem, który musi być spełniony przez intelekt – dochodzi się do nieusuwalnego napięcia (aporii). Rozważmy następujący obraz. Można sobie modelowo wyobrazić (!) relację: transcendentale Ja – pole doświadczenia. Jeśli istotnie mielibyśmy tu do czynienia z transcendentálním Ja, to byłoby ono uprzedmiotowione i symbolizowane (obrazowane) przez punkt. Gdyby istotnie można było ująć z zewnątrz transcendentálne Ja, można byłoby ukazać nieabsolutny charakter owego Ja²³. Możliwość posłużenia się takim modelem zdaje się przemawiać za pewnego rodzaju przewagą wyobraźni nad transcendentálním Ja, czyli nad intelektem. Jak dokładniej można zinterpretować tę możliwość? Transcendentálne Ja przedstawione jako pewien punkt, ślad, jest, być może, pierwszym samookreśleniem, samozdeterminowaniem wyobraźni. Innymi słowy, pod postacią transcendentálnego Ja wyobraźnia określa samą siebie. To pierwsze samookreślenie wyobraźni jest rozwinięciem super-ukrytego porządku: wyobraźnia działając, rozwija się do bardziej jawnej struktury, czyli intelektu w jego najwyższym punkcie. Czy wolno postawić jeszcze dalej sięgające pytanie: czym jest w istocie wyobraźnia? Czy może jest czystym niezeterminowaniem? Niezeterminowaniem posiadającym moc determinowania? Czy jest zasadna spekulacja, iż: wyobraźnia = pierwotne, totalne, niezeterminowane, lecz determinujące Działanie?

Wraz z tego rodzaju pytaniami otwiera się zupełnie nowy, rozległy horyzont poszukiwań i możliwych odpowiedzi. Poprzez zdefiniowanie wyobraźni jako fundamentalne działanie, można wyjść poza ograniczenia pierwotnego systemu Kanta i zbudować systemy obiektywistyczne. Gdyż wyobraźnia jako działanie jest zwornikiem pomiędzy tym, co podmiotowe a tym, co poza. Daje się wyobraźnię, przekształcając filozofię Kanta, ująć jako wolę (tak, jak to zaproponował Fichte, a później Schopenhauer) bądź jako heglowski Absolut mający logiczny, racjonalny charakter. Można także skierować dalsze rozważania w stronę mistyki zachodniej bądź daleko-wschodniej, a także na fizykę kwantową i kosmologię. W mistyce zachodniej mówi się np. o pierwotnej Otchłani (Mistrz Eckhart, Jakub Boehme). Ten nurt kontynuuje Heidegger w swoich rozważaniach nad nicością, której przypisuje moc „nicestwienia”. W mistyce chińskiej z kolei mowa jest o Tao, jako uniwersalnym działaniu. Ponadto należy zwrócić uwagę na centralne miejsce zajmowane w strukturze fizyki kwantowej przez stałą Plancka h , która ma przecież charakter fundamentalnego działania. Na przykład Roger Penrose²⁴ zaproponował, by efekty kwantowe, za którymi należy widzieć elementarne działanie h , uznać za źródła świadomości. Podobnie,

²³ Podobnym tropem idzie Schopenhauer, gdy mówi o pierwotności woli wobec samowiedzy w rozdziale 19. *O prymacie woli nad samowiedzą* w II tomie *Świata jako woli i przedstawienia*, tłum. J. Garewicz, Warszawa 1995, s. 286–352.

²⁴ R. Penrose, *Nowy umysł cesarza*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 1996, szczególnie rozdział 10 *Gdzie kryje się fizyka umysłu?*, s. 444–491.

czyli w duchu obiektywistycznym, można odczytywać przywoływaną już wcześniej koncepcję ukrytego porządku D. Bohma, który próbuje zrealizować projekt ponownego połączenia fizyki i metafizyki.

Sam Kant powstrzymywał się od tego rodzaju daleko sięgających spekulacji, wskazując jedynie na antynomie czystego rozumu, próbującego zapuścić się w te obszary. Należy zwrócić uwagę, iż tego rodzaju obawa, że koncepcja wyobraźni jako pierwotnej, mrocznej siły, stanowiącej podstawę intelektu, otwiera drogę do wydobywania irracjonalnych konsekwencji filozofii transcendentanej, skłoniła być może Kanta do pewnego przesunięcia akcentu w drugim wydaniu *Krytyki czystego rozumu*. Rola wyobraźni została tam znacznie pomniejszona, gdyż stała się ona tylko jedną ze zdolności intelektu. Dlatego, gdy w przedmowie do drugiego wydania Kant mówi, że „intelekt i zmysłowość wyrastają ze wspólnego nieznanego korzenia”, akcent pada na „nieznanego”. Wyobraźnia została tym samym jakoś zracjonalizowana i ograniczona do tego, co znane – do intelektu.

Czy należy milczeć o tym, o czym, jak zapewnia Wittgenstein, mówić się nie da? Jeszcze raz powraca tu pytanie o stosunek logiki i wyobraźni. Logika występuje i rządzi tym, co rozgrywa się na poziomie kategorii i sądów, a więc tym, co w intelekcie i w stosowaniu intelektu do zjawisk, to jest w obszarze doświadczenia. Tymczasem, jeśli przyjmiemy, że wyobraźnia jest tym, co występuje głębiej, tym, co spaja intelekt i zmysłowość, to nie mamy podstaw, by uznać, że na tym głębszym poziomie, w obszarze „super-ukrytego porządku”, logika także obowiązuje. Trafne jest wobec tego powiedzenie Heideggera: „Jeśli więc władza rozsądku nad polem pytania o nicłość i o bycie okazuje się tedy złamana, to rozstrzygnięty jest również los panowania «logiki» w obrębie filozofii. Sama idea «logiki» rozplywa się w wirze bardziej pierwotnego pytania”²⁵. Wyobraźnia, o ile jest źródłem, czyli tym, co pierwotne, sama ów „wir” wytwarza. Zamiast milczeć, można próbować mówić o wyobraźni. Mówić, znaczy tu: argumentować nie logicznie, ale energetycznie, bo taka – energetyczna – jest natura wyobraźni, czyli pierwotnego działania.

The Role of Imagination in Transcendental Deduction of Category

Abstract

The article presents some aspects of transcendental deduction of category and against this background it demonstrates the role of imagination. Imagination, which is mentioned by Kant in his Critique of Pure Reason as one of the three sources of cognition, occupies the central position. It is shown how imagination by means of transcendental scheme combines categories with sheer sensuous representations, and the double synthesis which occurs then is

²⁵ M. Heidegger, *Czym jest metafizyka?*, [w:] *Znaki drogi*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1999, s. 106.

highlighted. Imagination is interpreted as a total undetermined action whose first description is transcendental apperception. The author emphasizes links of so interpreted imagination with the notion of will in Schopenhauer, some intuitions present in mystic thought and in contemporary physics. The article concludes with remarks on the relations between imagination and logic and limitations of the latter.